

# Orkiestra Na Zdrowie, Nocnoautobusowa

Kochana, kochana już kończy się wódka,  
nie tyle w butelce, co chory na serce ten świat;  
nie tyle w butelce, co chory na serce,  
złakniony powietrza i naszego serca, serca.

Ty wiesz jak,  
ty wiesz jak, więc i ja:  
chcę wierzyć doznownie,  
że śmierć to nie koniec,  
lecz to, co po niej, to pożywka  
dla nieumyślnych kłamstw;  
tak wielu mesjaszy  
wie wszystko o wszystkim,  
no to czemu ich wizje  
skłócają wyznawców tak? (x2)

A ja chcę wierzyć doznownie,  
że śmierć to nie koniec,  
lecz to, co po niej, to pożywka  
dla nieumyślnych kłamstw;  
tak, tak...  
tak, tak...

...im wyżej nieznana -  
- tym głębszy sens dla mnie śmierć ma. (x2)

Chcę żyć w świecie jednym,  
poza snem przyjemnym,  
że jest ziemski pasterz,  
co ze mnie rozliczy go Pan,  
bo tu każdy, a jakże -  
i ci inni także:

Konstantin Czernienko,  
Bob Marley, Basieńka i ja.  
Ja chcę żyć w świecie jednym,

poza snem przyjemnym,  
że jest ziemski pasterz,  
co ze mnie rozliczy go Pan,  
bo tu każdy(a) ma Swego  
najbardziej Swojego,  
odchodząc najwyżej -

- pojmuję, że to Ten Sam;  
że Pan, to Jezus,  
że Pan to też i Jego śmierć,  
że Pan, to dziecko,  
że Pan, to Mojżesz;  
i Mahomet też,

i że Pan to też to, co rani;  
że Pan, to właściwie dlaczego nie Pani?  
Dlaczego nie Pani?

I że Pan, to ta struna,  
i myśl, że to komunał,  
i poczucie szczęścia nawet, gdy wichura,  
nawet, gdy wichura;  
i przyczyna, że jest wdech,  
i skutek, bo rodzi się na przykład pies  
i każdy Buddha...

...bo tu każdy(a) ma Swego,  
najbardziej Swojego,  
odchodząc najwyżej -  
- pojmuję, że to Ten Sam;  
tak, tak...

tak, tak...

...im wyżej nieznana -  
- tym głębszy sens dla mnie śmierć ma. (x2)

Małańka, malutka,  
kolejna pobudka  
ze świata, na przykład,

tu do nas dociera już tuż...  
...poranna piosenka,  
choć w nocy ciśnięta,  
spod powiek umysłu  
w przesiadce wytryska i już...